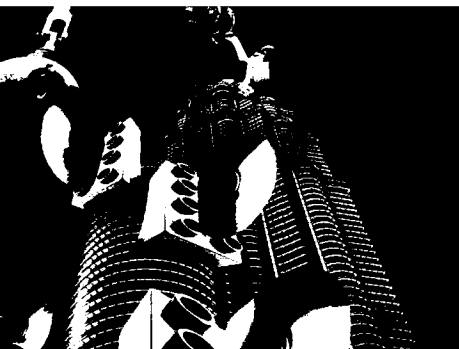




Branżę czekają inwestycje w IT

Wzrost gospodarczy sprawia, że branża konstrukcyjno-budowlana w Polsce ma świetne perspektywy. Niestety, małe i średnie firmy z tego sektora nie są zainteresowane inwestowaniem w informatykę. – *Ta branża jest słabo zinformalizowana* – twierdzą analitycy rynku IT. Tę opinię, niestety, potwierdzają dane GUS.

str. 14



Branżę budowlaną informatyczne

Wzrost gospodarczy sprawia, że branża konstrukcyjno-budowlana w Polsce ma świetne perspektywy. Niestety, małe i średnie firmy z tego sektora nie są zainteresowane inwestowaniem w informatykę.

W 2007 r. produkcja budowlano-montażowa rośnie w tempie powyżej 7 proc. W zeszłym roku już o ponad 11 proc., a – według wszystkich prognoz – w tym i następnym roku tempo wzrostu będzie jeszcze wyższe. – W 2008 r. wzrost w branży wyniesie nawet ponad 13 proc. – ocenia Adam Sakowski z ASM. – Szansą na progres w budownictwie jest m.in. wykorzystanie funduszy unijnych, przeznaczonych na branżę budowlaną i okołobudowlaną – dodaje Sylwia Prośniewska, analityk ASM.

Inne czynniki, które będą wpływały na wzrost tego sektora, to: wysokie ceny mieszkań, rosnący na nie popyt, dobre nastroje konsumenckie oraz bardzo optymistyczne nastroje w branży. Wśród

dzi Tomasz Słoniewski, analityk IDC. Tę opinię, niestety, potwierdzają dane GUS. Tylko co czwarty pracownik firmy budowlanej w Polsce korzysta w pracy z komputera.

– Polska branża budowlana jest słabo z informatyzowana i nie ma w tym nic dziwnego. Średnie i małe firmy z tego sektora po prostu nie potrzebują zaawansowanych rozwiązań informatycznych. To się raczej nie zmieni. Wiele z nich nawet kosztorysowanie zleca na zewnątrz. Pozostają potrzeby związane z księgowością i typową działalnością

starzająco z informatyzowana i w przyszłości będzie jedynie rozwijać swoje zasoby – dodaje Wojciech Szajnert.

Co gorsza, większość z tysięcy polskich firm budowlanych to nawet nie małe, lecz mikroskopijne przedsiębiorstwa, zatrudniające dwie, trzy czy cztery osoby. Im wystarczy jeden komputer, by prowadzić najprostszą księgowość, ale starszy majster i tak woli swój zeszyt i długopis. Żeby było całkiem źle, duża część remontów czy drobniejszych prac budowlanych jest prowadzona na czarno. „Wliczamy VAT czy nie?” – to pytanie, jakie z reguły usłyszymy od takiej małej firmy, kiedy przyjdzie do płacenia. W takim przypadku bieżące rozliczanie kosztów czy zbyt rozwinięta księgowość nie mogą być mile widziane.

„ W średniej firmie budowlanej przynajmniej 80 proc. zatrudnionych to pracownicy fizyczni, którzy nie mają kontaktu z komputerem. ”



WOJCIECH SZAJNERT
kierownik działu badań rynku
PMR Research

czynników, które mogą negatywnie wpłynąć na sytuację, są bardzo szybko rosnące płace w tym sektorze i odpływ wykwalifikowanej siły roboczej za granicę. Jednak analitycy są optymistami, choćby dlatego, że budownictwo stanowi dziś niecałe 5 proc. produktu krajowego PKB i ten udział powinien rosnąć.

➤ Po co informatyka na budowie?

Na pierwszy rzut oka widać, że sektor budowlany jest świetnym klientem dla producentów sprzętu IT i oprogramowania. Sytuacja tych firm jest dobra, perspektywy jeszcze lepsze, konkurencja olbrzymia. Wystarczy powiedzieć, że na rynku działa ponad 150 tys. podmiotów. Niestety, pierwsze wrażenie bywa mylące.

– Ta branża jest słabo z informatyzowana – twier-

dzi Tomasz Słoniewski, analityk IDC. Tę opinię, niestety, potwierdzają dane GUS. Tylko co czwarty pracownik firmy budowlanej w Polsce korzysta w pracy z komputera.

– Tu rewolucji nie będzie. Natomiast duże firmy budowlane mają bardziej zaawansowane i specyficzne potrzeby, ale, z drugiej strony, inne nie pozostają za nimi w tyle. Praktycznie każda jest już wy-

➤ Światelko w tunelu

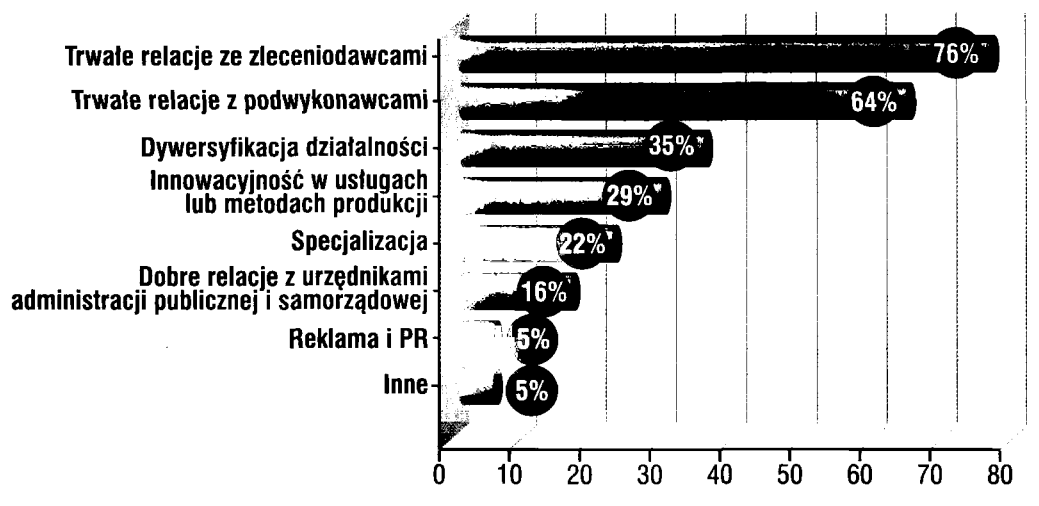
Czy jest zatem sens kierować ofertę do mniejszych firm? Wojciech Szajnert, kierownik działu badań rynku PMR Research, uważa, że raczej nie. Nie sądzi, żeby w tej sprawie czekała nas jakaś rewolucja. Ale już wśród producentów oprogramowania zdarzają się optymiści.

Jacek Wytwicki z Macrologic przyznaje, że oferta firmy jest dziś kierowana do firm średnich, ale w przyszłości liczy też i na małe. Jego zdaniem ci mniejsi zaczną kupować najprostsze narzędzia do prowadzenia księgowości, ale z czasem mogą pójść nawet dalej. – To tylko kwestia czasu – uważa Wytwicki.

Sojusznikiem Macrologic będzie z pewnością nieuchronna zmiana pokoleniowa i wysoka konkurencja, jednak inwestycje w IT nie nastąpią z dnia na dzień. W każdym razie producenci oprogramowania mają w swojej ofercie również wersje rozwiązań przeznaczone dla małych firm. – Warunki, w jakich pracuje się w branżach architektonicznej i budowlanej, przez ostatnich kilka lat zupełnie się zmieniły. Na styku obu branż coraz ważniejsza jest sprawna wymiana informacji. Wymiana, która w przypadku dużych projektów dotyczy nie tylko architekta i wykonawcy, ale też wielu innych podmiotów: władz lokalnych, inwestorów, podwykonawców itd., a także coraz częściej rów-

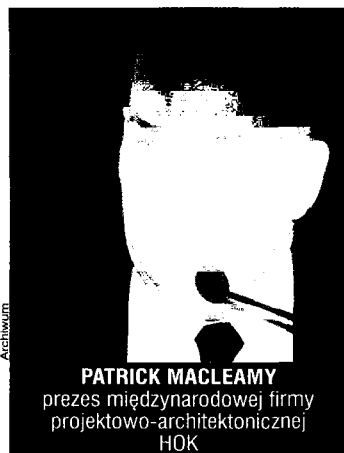
czekają inwestycje

Co sprzyja sukcesowi rynkowemu w branży budowlanej w Polsce?



niez prawników pracujących dla każdej z tych stron. Dlatego potrzebny jest wspólny system, poprzez który każda zmiana dotrze natychmiast do wszystkich zainteresowanych i będą oni dysponowali tą samą, najnowszą wersją planów – twierdzi Patrick MacLeamy, prezes międzynarodowej fir-

sprawozdawczości. Stosowano głównie małe systemy, często rozwijane przez własne działy informatyczne firm. Miały one zwykle krótki cykl życia i nie nadążały za zmianami zachodzącymi w otoczeniu – uważa dr Piotr Krajewski, senior business consultant z IFS Poland.



PATRICK MACLEAMY
prezes międzynarodowej firmy
projektowo-architektonicznej
HOK

„ Na styku branży architektonicznej i budowlanej coraz ważniejsza jest sprawna wymiana informacji. Dlatego potrzebny jest wspólny system, poprzez który każda zmiana dotrze natychmiast do wszystkich zainteresowanych. ”

my projektowo-architektonicznej HOK.

– W firmach z sektora budowlanego dotychczas brak było odpowiedniej, pełnej oraz bieżącej informacji potrzebnej do zarządzania firmą. Spowodowane to było brakiem właściwych narzędzi do gromadzenia, agregacji, analizy i prezentacji informacji. Firmy zwykle wykorzystywały do tego systemy informatyczne, obejmujące tylko obszar finansów i księgowości, których funkcjonalność ukierunkowana była przede wszystkim na potrzeby

Jego zdaniem sposób gromadzenia informacji w firmach budowlanych uniemożliwiał ich dalsze, bieżące przetwarzanie i analizę. Skutki braku informacji zarządczej najbardziej odczuwane są w sytuacji niskiej rentowności firm budowlanych. – Brak skutecznych systemów zarządzania w polskich firmach budowlanych stanowi na dłuższą metę poważne zagrożenie dla ich funkcjonowania i rozwoju. Może m.in. obniżyć ich skuteczność działania i zmniejszyć zyskowność, a także negatywnie wpłynąć na ich konkurencyjność wobec firm zagranicznych, coraz śmieiej wkraczających

na nasz rynek – przestrzega Krajewski i dodaje, że jednak sytuacja w tym zakresie stopniowo się poprawia. W porównaniu z wcześniejszymi latami zainteresowanie systemami ERP jest obecnie wśród firm budowlanych coraz większe, i to zarówno ze strony dużych, jak i średnich firm.

➤ Informatyczna ekstraklasa

Innym problemem może być stosunkowo niska świadomość korzyści i możliwości, jakie dają nowoczesne rozwiązania informatyczne. Z ankiety przeprowadzonej przez PMR wynika, że tylko 29 proc. przedsiębiorców z sektora budowlanego widzi szansę na rozwój w innowacjach. Polscy przedsiębiorcy bardziej cenią sobie trwałe i dobre stosunki z klientami i podwykonawcami. Tu wyjątkiem są największe firmy, czyli tacy liderzy branży jak Budimex czy Mostostal. Te firmy są zresztą najlepiej zainformatyzowane. Grupa, którą można by nazwać liderami informatyzacji, to spółki giełdowe i posiadające udziałowców zagranicznych. I tak, Lafarge ma w Polsce Regionalny Ośrodek Informatyczny. Lafarge chce mieć w całej swojej grupie takie rozwiązania, jak: scentralizowany system antywirusowy, centralny punkt dostępu do Internetu czy system obsługujący połączenia zdalnych użytkowników z aplikacjami.

W całej swojej grupie strategię standaryzacji rozwiązań prowadzi Budimex, który korzysta z rozwiązań mySAP. Za to kompleksową umowę z Microsoftem ma grupa Mostostal.

➤ Duże potrzeby największych

Mimo że cały czas mówimy o jednej branży – i to tak bardzo specyficznej – to potrzeby dużych i małych firm będą się drastycznie różniły.

Duża grupa, która zatrudnia nawet kilkuset pracowników i prowadzi jednocześnie pracę na kilku budowach, będzie przede wszystkim chciała na bieżąco kontrolować koszty, zużycie materiału i wykorzystanie sprzętu. Takie przedsiębiorstwo potrzebuje oprogramowania klasy ERP, i to w dość zaawansowanym kształcie, bo trzeba jeszcze sprawnie prowadzić wycenę podejmowanych działań, a także kontrolować na bieżąco wpływy i płatności. Najważniejsi producenci tego rodzaju oprogramowania to: Oracle, SAP oraz IFS.

Dla przykładu, rozwiązania IFS dla budownictwa mają zwiększać możliwości przedsiębiorstwa w zakresie kontroli zmian projektów i dokumentacji, monitorowania oraz śledzenia kosztów i przychodów z projektu, jak również obniżania nakładów pracy na modyfikacje. Rozwiązanie wspiera również zarządzanie łańcuchem dostaw projektu, w tym produkcję i montaż, dzięki synchronizacji podaży i popytu mającej na celu zwiększenie rentowności i obniżkę kosztów. Do tego dochodzą funkcje powykonawcze i wsparcie ►►

zarządzania cyklem życia projektu. IFS zapewnia też integrację z narzędziami CAD.

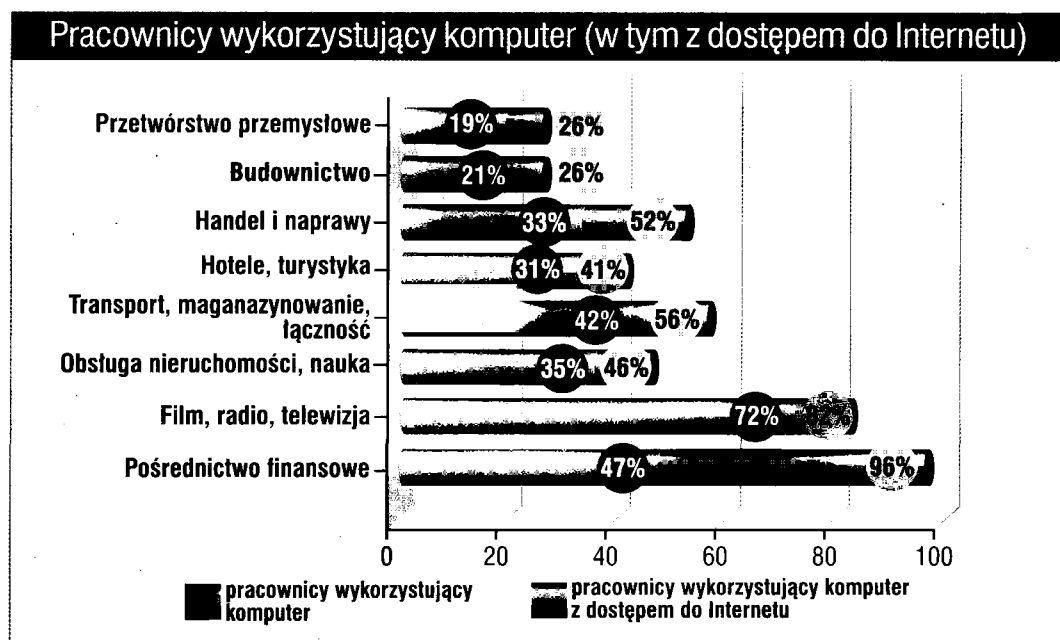
Według Oracle największe dziś wyzwania dla dużych grup budowlanych to wzrost udziału projektów długoterminowych w ogólnej puli, a także zwiększone ryzyko i kompleksowość współczesnego placu budowy. Dlatego firma ta również ma rozwiązanie specjalnie przygotowane dla tej branży. Umożliwia ono prowadzenie jednego projektu od stadium projektu wstępnego aż do jego zamknięcia i płatności.

Z kolei SAP oferuje zintegrowane rozwiązania do zarządzania finansami, analizy biznesowej i strategicznego zarządzania przedsiębiorstwem. Największym klientem SAP w Polsce jest Budimex, gdzie wdrożenie prowadziło itelligence. W ramach wdrożenia systemu SAP zostały zstandaryzowane wszystkie procesy, które nie wymagały bezpośredniego kontaktu z klientem i dostosowania się do niego. Przy okazji wdrożono scentralizowaną księgowość, wprowadzono wspólne plany kont, a także procedury księgowe i kontrolne. Wspólne plany kont pozwoliły na porównywanie wyników osiąganych na różnych budowach.

Do znaczących klientów SAP w Polsce należą m.in.: Hydrobudowa, Grupa Ożarów, J.W. Construction, Opoczno, Elektromontaż, Polfloat Saint-Gobain, Hochtief i inni.

➤ Mniejsi też potrzebują IT

Znana zasada mówi, że małe firmy potrzebują mało i za mało pieniądze. Tę zasadę potwierdzają badania firmy Gartner, z których wynika, że sektor małych przedsiębiorstw poświęca rocznie tylko 5 proc. swoich przychodów na inwestycje w IT. Polska branża budowlana jest jednak specyficzna z powodów, o których już wspomniano, a wiele firm w ogóle nie jest skłonna zainwesto-



wać w najprostszymi sprzęt czy oprogramowanie. Zresztą jeśli już nawet jest w takiej firmie komputer, to i tak część pakietów biurowych będzie w nim zapewne piracka. Czego jednak potrzebują ci, którzy wierzą, że warto się informatyzować?

Jedną z najważniejszych potrzeb jest kosztorysowanie. – *Duża część firm woli nawet tu zdać się na innych i zleca to wyspecjalizowanym firmom* – mówią analitycy. Profesjonalny program do kosztorysowania to dla małej firmy spory wydatek, ale już dla średniej – nie tak istotny. Program Fobos WKI to wydatek rzędu 700 zł (brutto), wersja branżowa programu Edbud Kosztorys WB to niecałe 850 zł.

Przydać się mogą też programy do obsługi firm. MikroSubjekt pomoże ewidencjonować sprzedaż, a kosztuje ok. 180 zł. Więcej, bo 1,5 tys. zł kosztuje Rewizor GT, dzięki któremu można

stworzyć profesjonalny system księgowy dla małej firmy. Rachmistrz pomoże w uproszczonej księgowości, a kosztuje niecałe 500 zł. Za 730 zł można kupić pakiet Biuro GT. No i warto też pamiętać o pakiecie OpenOffice, który w teorii nie kosztuje nic, ale jego zainstalowanie i uruchomienie to w praktyce koszt między 200 a 300 zł.

To tylko przykłady, bo programów tego typu jest więcej, a zatrudniająca kilkanaście osób firma budowlana potrzebuje ich tak samo jak jej odpowiednik z innej branży.

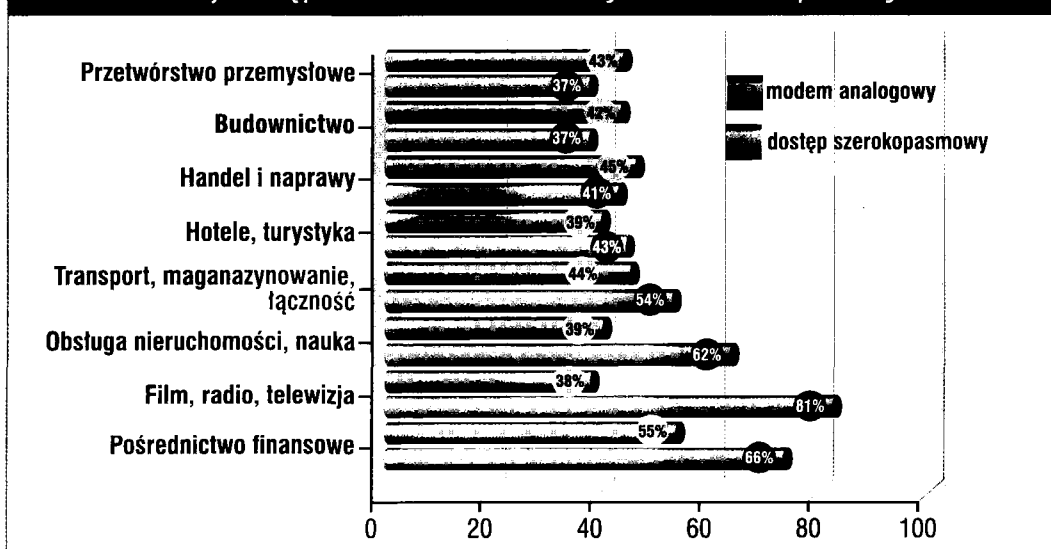
Zdecydowanie bardziej branżowe przeznaczenie mają programy do harmonogramowania, zarządzania budową czy sporządzania protokołów. Czasem bywają one drogie. Pakiet Konstruktor kosztuje ponad 8 tys. zł. Ale już program Planista przeznaczony głównie do sporządzania harmonogramów to wydatek rzędu 1,7 tys. zł brutto. Mniej, bo 730 zł kosztuje program pomagający wypełnić karty pracy. Za elektroniczną bibliotekę norm trzeba zapłacić 3 tys. zł.

Za wiele bardzo użytecznych dla małych firm programów w ogóle nie trzeba płacić lub jest to opłata symboliczna, bo należą do kategorii freeware i shareware. Takie produkty można np. znaleźć na stronie www.programy.waw.pl. Należą do nich kalkulator obciążeń, VAT-owiec, UPO-NOR (graficzny program wspomagający projektowanie i regulację instalacji c.o. oraz projektowanie ogrzewania podłogowego), Prawo (zawiera zbiór ważnych przepisów) czy Kafiner (pomaga wyliczyć pensję netto i zaliczkę dla podatku PiT).

Właśnie tego rodzaju programy mogą wspomóc cichą rewolucję IT; informatyzacja może objąć coraz mniejsze firmy, które z czasem uznają, że warto wydać na nią swoje pieniądze.

Marcin Droba

Rodzaj dostępu do Internetu w różnych branżach przemysłu



Zdjęcia: GUS

Zdjęcia: GUS